

Czesław Nowarski

W nurcie przeobrażeń i deformacji nauki historycznej w Polsce po 1945 roku

Od kilkunastu lat szkoły podstawowe, gimnazjalne i ponadgimnazjalne w Polsce przechodzą reformę i towarzyszącą jej nowelizację aktów prawnych. Jednakże efekty reformatorskich działań władz, dotyczące zarówno sfery poznawczej, kształcącej, jak i wychowawczej uczniów w skali ogólnopolskiej nie są na razie naukowo opisane, wyjaśnione i zinterpretowane. Trudno zatem ocenić skutki wdrażanej reformy. W tej sytuacji zapowiedzi, iż wkrótce także szkolnictwo wyższe znajdzie się w trybach zasadniczych przemian i przekształceń strukturalno-programowych muszą budzić zwielokrotnione zainteresowanie. Lektura ogólnikowego tekstu pt. „Wspólna Deklaracja Europejskich Ministrów Edukacji”¹, sporządzonego w Bolonii 19 czerwca 1999 roku, zwanego potocznie „Deklaracją bolońską”, nie pozostawia wątpliwości. W krajach Unii Europejskiej już niedługo ma powstać tzw. europejski obszar szkolnictwa wyższego, prowadzący do „wzmocnienia wymiaru intelektualnego, kulturalnego, społecznego, naukowego i technologicznego”² mieszkańców kontynentu. Autorzy „Deklaracji” podkreślają znaczenie edukacji oraz współpracy edukacyjnej dla rozwoju i umocnienia stabilnych, pokojowych i demokratycznych społeczeństw. W ich przekonaniu – trzeba zwrócić należytą uwagę na konieczność zwiększenia międzynarodowej konkurencyjności europejskiego systemu szkolnictwa wyższego, podniesienia jego atrakcyjności ze względu na „nasze nadzwyczajne tradycje kulturalne i naukowe”³.

Poprzestając na powyższym, wybiórczym potraktowaniu zawartości „Deklaracji bolońskiej” trzeba stwierdzić, że rysowana tam wizja reformowanego szkolnictwa wyższego w Europie otwiera przed odpowiednio prowadzonymi studiami historycznymi na szczeblu akademickim perspektywę dalszego ich rozwoju i potwierdzania przydatności w życiu danego kraju i kontynentu. W tym miejscu warto zauważyć, iż niedawno zwołany do Krakowa XVII Powszechny Zjazd Historyków Polskich poprzedzony był „Odezwą Zjazdową PTH”, w której stwierdzono, że „Historia jest

¹ Patrz: <http://www.wggg.pwr.wroc.pl/strGZZ/dekbol.htm>

² Ibidem.

³ Ibidem. Wyraz „nasze” ma szeroki wymiar i odnosi się do dziedzictwa kulturowego całej Europy.

jednym z podstawowych czynników samookreślenia człowieka w jego wymiarze indywidualnym i społecznym⁴. Cytowane słowa współbrzmiały z niektórymi założeniami projektowanego tzw. europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby podjąć dobrze przemyślane prace nad unowocześnieniem studiów historycznych, czerpiąc wskazówki i inspiracje z doświadczeń minionych lat i unikając kosztownych błędów w tym zakresie. Jednocześnie trzeba pamiętać, iż „nauczanie na wyższych uczelniach winno być powiązane z badaniami naukowymi”⁵.

Studia historyczne w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych od pierwszych lat powojennych podporządkowane były rygorom przekształceń politycznych i ideologicznych Polski oraz przemianom nauki historycznej. Powstała współzależność wymuszała transformacja ustrojowa państwa, narzucana dyktatorską i totalitarną polityką władz. Wyrażała się ona z reguły w arbitralnej konkretyzacji treści przedmiotów społecznych i humanistycznych, służących budowie i rozwojowi społeczeństwa socjalistycznego. Od początku władze partyjno-państwowe zdawały sobie sprawę z faktu, iż „historia obok takich dyscyplin, jak ekonomia polityczna i filozofia stanowi węzłowy punkt, bez opanowania którego staje się niemożliwy przełom ideologiczny na odcinku nauk społecznych”⁶. Równocześnie w kręgach władzy, umacniającej swoje pozycje we wszystkich dziedzinach życia publicznego, panowało zgodne przekonanie, iż „w wielkiej ofensywie socjalizmu, jakiej widownią są dzisiaj ziemie Polski Ludowej, nie może braknąć nauki historycznej polskiej, która właśnie w tej ofensywie ma szczególnie doniosłą rolę do spełnienia”⁷.

W takiej atmosferze i w sygnalizowanym kierunku dokonywała się przebudowa powojennych struktur nauki historycznej. Pod tym kątem stawiano jej szczegółowe cele i zadania. Można je odnaleźć w zawartości urzędowych dokumentów i na kartach czasopism, zarówno naukowych, jak i społeczno-kulturalnych. Stawały się one przedmiotem obrad kolejnych zjazdów, kongresów i konferencji naukowych. Zarazem tą drogą nadawały kierunek przeobrażeniom metodologicznym i historiozoficznym nauki historycznej w naszym kraju. Przenikały także do praktyki akademickich studiów historycznych, wpływając na ich programy, metody realizacji oraz uzyskiwane efekty dydaktyczno-wychowawcze. Trzeba pamiętać, że ważną rolę w ówczesnych przemianach nauki historycznej oraz w toku akademickiego kształcenia studentów odgrywali czołowi historycy uniwersyteccy. Niektórzy znani już byli z okresu międzywojennego, łącząc pracę badawczą z dydaktyczno-wychowawczą na uczelniach. Największą aktywność w tym zakresie wykazywa-

⁴ Odezwa Zjazdowa Polskiego Towarzystwa Historycznego z okazji XVII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, obradującego pod hasłem „Tradycja a nowoczesność – tożsamość” Kraków, 15–18 IX 2004 r.

⁵ *Nauka i nauczanie* (praca zbiorowa), Warszawa 1999, s. 9.

⁶ AAN, akta Wydziału Nauki i Szkolnictwa Wyższego KC PZPR, sygn. 237–XVI–31, tekst „Projekt uchwały Sekretariatu KC o nauce historycznej” (1951 r.), s. 8.

⁷ A PAN Kraków, sygn. K–III–24, j. e. 70, Spuścizna prof. K. Piwarskiego, notatka pt.: „Nauka historyczna polska przed I Kongresem Nauki Polskiej”, s. 1.

li tacy profesorowie, jak: T. Manteuffel, S. Arnold, N. Gąsiorowska, B. Leśnodorski, K. Lepszy, M. Małowist czy K. Piwarski.

Na uwagę zasługuje przebieg VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu, który stanowił pierwszą „próbę rewizji starej bazy metodologicznej i dawnych kryteriów oceny zjawisk historycznych”⁸. W zamyśle władz miał on być potwierdzeniem słuszności dokonujących się przemian metodologicznych i ideologicznych oraz oficjalnym usankcjonowaniem reorientacji powojennej historiografii polskiej. Odtąd miała obowiązywać marksistowska wykładnia dziejów. Z tego m.in. powodu ponad sześćset uczestników obrad wrocławskich było świadkami pierwszych, bardzo jeszcze nieśmiałych, polemik historyków starszego pokolenia z przedstawicielami nowego nurtu metodologicznego. Po latach w opinii niektórych badaczy-krytyków przebieg i rezultaty VII Powszechnego Zjazdu Historyków okazały się dla marksistów „próbami nieudanymi”⁹. Oznaczały one zarazem „koniec niezależności nauki historycznej”¹⁰.

Na przełomie lat 40. i 50. odbyła się I Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich w Otwocku. Na jej temat ukazały się liczne publikacje o charakterze wspomnieniowo-krytycznym. Niektórzy z autorów nazwali obrady w Otwocku „wielkim przełomem w polskiej nauce historycznej”¹¹, inni zaś dostrzegli w niej poważne wydarzenie naukowe i „początek zasadniczego zwrotu”¹². Pochlebne opinie o otwockiej konferencji – nie tając jednocześnie jej mankamentów – wyrazili ówczesni czołowi historycy uniwersyteccy¹³. Dla K. Piwarskiego

najpoważniejszym rezultatem konferencji otwockiej było stwierdzenie, że większość historyków polskich przyjęła marksizm-leninizm jako właściwą metodę pracy naukowej. Oznacza to postęp ogromny, jeśli się zważy, iż niedawno jeszcze poważna część histo-

⁸ Ż. Kormanowa, *Referat Podsekcji Historii Sekcji Nauk Społecznych i Humanistycznych I Kongresu Nauki Polskiej*, „Kwartalnik Historyczny” R. LVIII, 1950–1951, nr 3–4, s. 282; por. także: C. Nowarski, *Akademickie kształcenie nauczycieli historii w Polsce (1945–1980)*, Kraków 1999, s. 98 n.; B. Leśnodorski, *Nauka historii w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej*, „Kwartalnik Historyczny” R. LXII, 1955, nr 1, s. 62–63.

⁹ P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944–1953. Geneza systemu*, tom I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 438.

¹⁰ Patrz: A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, Londyn 1989, s. 605.

¹¹ O kulisach przygotowań do tego przełomu, określanego jednocześnie mianem „natarcia ideologicznego”, dobrze informuje obszerna notatka w: AAN, akta Wydziału Nauki KC PZPR, teczką 22 „Protokoły Sekretariatu BO i BP z załącznikami”, notatka „W sprawie konferencji historyków (koniec grudnia 1951 – początek stycznia 1952 r.)”, s. 143–146; zob. ponadto: K. Lepszy, *Wielki przełom w polskiej nauce historycznej*, „Od A do Z” 1954, nr 10; W. Kula, *Konferencja historyków w Otwocku*, „Myśl Filozoficzna” 1952, nr 3, s. 355–359; E. Małczyńska, *Konferencja historyków w Otwocku świadectwem twórczych przeobrażeń nauki polskiej*, „Sprawy i Ludzie” 1952, nr 53, s. 3; J. Tazbir, *Ogólnopolska Konferencja Metodologiczna Historyków w Otwocku*, „Po prostu” 1952, nr 5, s. 6.

¹² R. Werfel, *Początek zasadniczego zwrotu. (Na marginesie konferencji historyków polskich w Otwocku)*, „Nowe Drogi” 1952, nr 1–2, s. 43–49.

¹³ Zob. np.: T. Manteuffel, *I Konferencja Metodologiczna Historyków*, „Wiedza i Życie” 1952, nr 3, s. 204–207; S. Herbst, *I Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich w Otwocku (28. XII 1951 – 12. I 1952)*, „Przegląd Historyczny” 1952, t. 43, z. 1, s. 159–161.

ryków uniwersyteckich była pod przemożnym wpływem burżuazyjnej historiografii zachodniej, posługującej się koncepcjami idealistycznymi dla obrony interesów klasowych burżuazji, zajmującej wskutek tego pozycje wstecznicstwa i obskurantyzmu¹⁴.

Dla innego historyka krakowskiego K. Lepszego nie ulegało wątpliwości, iż „kamieniem milowym na drodze postępu była I Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich w Otwocku, która przyniosła rewizję marksistowską węzłowych problemów historii Polski i ujawniła fakt szybkiego dojrzewania metodologicznego średniej i młodej kadry historyków polskich”¹⁵. Głosy dwóch historyków uniwersyteckich z Krakowa wydają się być reprezentatywne dla sposobu myślenia marksistowskich zwolenników przeobrażeń nauki historycznej w Polsce, forsowanych na przełomie lat 40. i 50. Pozytywnie bilansują one przebieg i rezultaty kilkunastodniowych prac konferencyjnych w Otwocku.

Z radykalnie odmiennym, krytycznym podejściem do omawianej konferencji spotykamy się na kartach publikacji rozliczeniowych po 1989 r. Ich autorzy nazywają otwockie obrady „pierwszą próbą starcia ideologicznego”¹⁶. Były one kontynuacją arbitralnej polityki podjętej przez władze partyjno-państwowe już kilka lat wcześniej. Jej głównym zadaniem miało być wymuszenie na środowisku historycznym akceptacji marksizmu jako jedynie słusznej podstawy metodologicznej badań procesu dziejowego. Za dopuszczalne i akceptowane w Polsce uznano postępowanie badawcze zgodne z założeniami materializmu historycznego¹⁷. Historiografii nadano wyjątkowo jednostronne, polityczne ukierunkowanie, przypisując jej typowo propagandowe, instrumentalne znaczenie.

Uczestnik obrad otwockich M. Małowist, w wydanych po latach wspomnieniach, zauważył, iż „rzecznicy stalinizacji naszej historiografii chcieli przy tej sposobności rozprawić się ostatecznie z wszelkimi urojonymi lub rzeczywistymi przeciwnikami tego kierunku, narzucić środowisku jednolitą postawę wobec nauki i rzeczywistości, a przy okazji umocnić własne pozycje w aparacie władzy”¹⁸. Wspomnieniu wypowiedź M. Małowista zawiera także surową ocenę poziomu naukowego niektórych wystąpień w Otwocku. Po trzydziestu pięciu latach od tamtych dni nie zawahał się stwierdzić, że odczytywane wówczas „tzw. referaty ideologiczne wypadły żałośnie, a wystąpienia ówczesnych historyków najnowszych były przeważnie słabe. Zorganizowana nagonka na prof. H. Wereszyckiego budziła niesmak”¹⁹.

¹⁴ A PAN Kraków, sygn. K-III-24, j.e. 70, Spuścizna prof. K. Piwarskiego, tekst „Po Konferencji Historyków Polskich w Otwocku”, s. 3.

¹⁵ K. Lepszy, *Nauki historyczne na nowej drodze*, „Od A do Z” 1954, nr 29, s. 2.

¹⁶ P. Hübner, op. cit., s. 801.

¹⁷ Patrz: A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski. Polska Ludowa (1944–1989)*, Poznań 1992, s. 239; A. Zahorski, *Środowisko historyków warszawskich w Polsce Ludowej*, [w:] *Nauka i szkolnictwo wyższe w Warszawie*, Warszawa 1987, s. 173–174.

¹⁸ M. Małowist, *Kilka uwag do artykułu Piotra Hübnera*, „Przegląd Historyczny” 1987, z. 3, s. 486; por. także: P. Hübner, *Przebudowa nauk historycznych w Polsce 1947–1953*, „Przegląd Historyczny” 1987, z. 3, s. 470.

¹⁹ M. Małowist, op. cit., s. 487.

Na kartach publikacji rozrachunkowych po 1989 roku proces stalinizacji nauki historycznej kojarzony jest stale z akcją ujarzmiania i zniewolenia środowiska historycznego²⁰. Przyjmuje się, iż stalinizm w nauce historycznej był próbą stworzenia ideologicznej wizji przeszłości, mającej za zadanie legitymizować totalitarny system władzy, tworzony przez rządzące partie w Europie Środkowo-Wschodniej. W tym celu należało zmienić podstawy metodologiczne dotychczasowej historiografii, a także wprowadzić nowe struktury organizacyjne nauki historycznej. Niezbędne było także kształcenie posłusznych i dyspozycyjnych kadr historyków.

W omawianym okresie zaczęło obowiązywać czarno-białe ujęcie procesu historycznego, a jego pogłębiająca się wulgaryzacja zaciążyła nad całością nauki historycznej, utrwalając w świadomości społeczeństwa na długie lata nieufność wobec historyków²¹. Historiografii nadano wyjątkowo tendencyjne i ideologiczne ukierunkowanie. Jedynie teorię materializmu historycznego arbitralnie uczyniono fundamentem nauki o przeszłości. Nastąpiły rażące deformacje merytoryczne podręczników do nauczania historii na wszystkich szczeblach edukacji dzieci i młodzieży. Nauka historyczna stała się frontem i narzędziem walki politycznej oraz ideologicznej, szczególnie intensywnej w pierwszych dziesięcioleciach Polski Ludowej.

Nietrudno dostrzec, iż między wzmiankowanym już VII Zjazdem Historyków we Wrocławiu (1948 r.) a następnym w Krakowie (1958 r.) minęło dziesięć lat. Był to okres niezwykle istotny dla stanu i rozwoju polskiej nauki historycznej. Przed wszystkim – następowała w nim marksistowska reorientacja metodologiczna badań historycznych. Jednakże „przeprowadzana w atmosferze «błędów i wypaczeń» nie zawsze prowadziła do ujęć naukowo płodnych. A przecież zaważyła ona na całym późniejszym rozwoju polskiej historiografii”²². Celem obrad VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie (14–17 IX 1958 r.) była zarówno krytyczna ocena badań historycznych w latach 1948–1958, jak i podjęcie szeregu istotnych decyzji organizacyjnych, usprawniających twórczą działalność historyków, funkcjonujących w różnych instytucjach naukowych²³. Ponadto chodziło o przegląd dorobku nauki historycznej z ostatniego dziesięciolecia, a także nawiązanie ściśle-

²⁰ Pojęcie stalinizacji definiują i komentują m.in.: R. Stobiecki, *Stalinowska wizja dziejów Polski (próba rekonstrukcji modelu)*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 3, s. 73–82; A.F. Grabski, *Stalinowski model historiografii*, „Dzieje Najnowsze” 1992, nr 3, s. 23–45.

²¹ Zob. np.: S. Kieniewicz, *Nauki historyczne i świadomość narodowa – wczoraj, dziś i jutro*, „Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego” t. 15, 1977, s. 15–20; E. Maleczyńska, *Co daje historia społeczeństwu*, [w:] *Materiały I Zjazdu Absolwentów Historii Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław 1970, s. 10 i n.

²² A. Wierzbicki, *Powszechne Zjazdy Historyków Polskich*, „Mówią wieki” 1984, nr 6, s. 3; zob. także: C. Znamierowski, *Potrzeby życia a nauki społeczne*, „Życie Nauki” 1947, nr 17–18, s. 289–301; *O powiązanie polskiej nauki historycznej z nowym życiem narodu*, „Kwartalnik Historyczny” 1953, nr 1, s. 25 i n.; A. Ajnenkiel, *Dyskusja nad obecnym stanem i możliwościami rozwojowymi naszej nauki historycznej*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 6, s. 72–85; N. Gąsiorowska, *Nauka historii w okresie dziesięciolecia Polski Ludowej*, „Historia i Nauka o Konstytucji” R. II, 1954, nr 4 (8), s. 1–12; J. Mitkowski, *O nowy styl pracy historyków*, „Kierunki” 1956, nr 23, s. 7.

²³ *VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, „Kwartalnik Historyczny” R. LXVI, 1959, z. 1, s. 242–266.

szego kontaktu pomiędzy środowiskiem naukowym a nauczycielami i popularyzatorami historii.

W programie konferencji znalazły się ważne wystąpienia kilku profesorów, zwłaszcza T. Manteuffla (tytuł referatu plenarnego „Przemiany polskiej nauki historycznej w dziesięcioleciu 1948–1958”), H. Wereszyckiego („Powstania polskie na tle sytuacji międzynarodowej”) i S. Kieniewicza („Problemy pracy organicznej w latach 1832–1864”), które dały wiele nowych, nierzadko rewizjonistycznych ujęć, wywołujących pełną emocji dyskusję²⁴. Szczególnie głos niekwestionowanego wówczas autorytetu polskiej nauki historycznej T. Manteuffla wywarł na słuchaczach ogromne wrażenie i przeszedł do historii jako „pamiętny”²⁵. W jednym z wywiadów pytany o stosunek do zjazdów historycznych przyznał, że „nie przywiązuje nadmiernej wagi do ich osiągnięć naukowych”²⁶, to jednak na forum zjazdu krakowskiego zdecydował się podjąć kilka fundamentalnych problemów, nurtujących powojenną naukę historyczną w Polsce. Przede wszystkim poddał głębokiej krytyce deformację polskiej historiografii epoki kultu jednostki²⁷. Na posiedzeniu plenarnym z tribuny oskarżył niektórych historyków i pewne instytucje o „nierzetelne manipulowanie tekstami źródeł”²⁸. Mówił o konieczności przywrócenia zaufania społeczeństwa do ustaleń historyków. Swój referat zakończył słowami nadziei: „oby nam było dane odzyskać je [zaufanie – przyp. C.N.] w pełni jak najprędzej”²⁹.

Nie ulega zatem wątpliwości, iż krakowskie wystąpienie T. Manteuffla stało się przedmiotem żywych, powracających i w późniejszych latach, kontrowersji. Wiązać się one będą każdorazowo z próbami bilansu i oceny dorobku nauki historycznej w okresie Polski Ludowej. W sprawozdaniach z następnych Powszechnych Zjazdów Historyków Polskich uderzać będzie bogactwo problemowe referatów, zarówno plenarnych, jak i sekcyjnych³⁰. Na uwagę zasługuje także wysoka frekwencja uczestników oraz ich gotowość do dyskusji. Zdarzały się jednak wyjątki,

²⁴ *Zjazd historyków*, „Małopolskie Studia Historyczne” R. I, 1958, z. 3–4, s. 137–139; J.S., *VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie*, „Mówią wieki” 1958, nr 10, s. 43.

²⁵ Zob. A. Gieysztor, *Historyk wobec historii i swego czasu. Tadeusz Manteuffel (1902–1970)*, „Kronika Warszawy” 1980, nr 2, s. 109. Przy okazji warto wspomnieć, iż nieocenzurowany tekst referatu T. Manteuffla ujrzał światło dzienne dopiero w połowie lat 90. (patrz: T. Manteuffel, *Warunki rozwoju nauki historycznej w dziesięcioleciu 1948–1958* (oprac. Stanisław Trawkowski), „Przegląd Historyczny” 1995, z. 3/4, s. 269–283).

²⁶ *Profesor Tadeusz Manteuffel mówi o rozwoju nauk historycznych*, „Mówią wieki” 1958, nr 1, s. 13.

²⁷ M.M. Drozdowski, *Tadeusz Manteuffel (1902–1970)*, „Kronika Warszawy” 1971, nr 3, s. 145.

²⁸ S. Kieniewicz, *Wspomnienie o Tadeuszu Manteufflu (1902–1970)*, „Kultura i Społeczeństwo” 1971, z. 1, s. 5.

²⁹ S. Trawkowski, *Tadeusz Manteuffel (1902–1970)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, Warszawa 1986, s. 438.

³⁰ J. Bardach, *Po IX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich (Warszawa 13–16. IX 1963 r.)*, „Nauka Polska” 1964, nr 1, s. 120–126; H. Samsonowicz, *IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1964, z. 3–4, s. 213–214; M. Tanty, *X Powszechny Zjazd Historyków Polskich (Lublin 9–13 IX 1969 r.)*, „Nauka Polska” 1970, nr 4, s. 104–107; A. Mączak, *X Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 1, s. 256–265; R. Wapiński, *XI Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, „Dzieje Najnowsze” R. VII, 1975, nr 3, s. 113–122.

o których wspomina M. Drozdowski na marginesie X Zjazdu w Lublinie. Tam właśnie „do zjawisk niepokojących należała słaba aktywność intelektualna w dyskusji nauczycieli historii w porównaniu z poprzednimi zjazdami”³¹. Trzeba pamiętać, że w zjeździe lubelskim brało udział około 950 osób, w tym prawie 750 nauczycieli, archiwistów i bibliotekarzy. Z obserwacji zachowań tak licznej zbiorowości inny uczestnik obrad wyciągnął wniosek, iż „poziom nauczycieli jest bardzo niski”³².

Uogólniając można powiedzieć, iż ogólnopolskie zjazdy historyków odzwierciedlały aktualny stan i perspektywy rozwojowe krajowej nauki historycznej. Miał więc rację J. Serczyk zauważając, że „powszechnie zjazdy historyków polskich, rozpatrywane zarówno pod kątem dat i miejsc ich organizowania, jak i proporcji problematyki zawartej w wygłaszanych na nich referatach, stanowią czuły instrument rejestrujący z dużym przybliżeniem [...] każdorazowy stan nauki”³³.

Równolegle warto spojrzeć na programy naprawcze polskiej nauki historycznej, pojawiające się sukcesywnie po 1956 r.³⁴ Analizując ich zawartość dowiadujemy się, w jakim stopniu autorzy poszczególnych tekstów zdawali sobie sprawę z doskwierających nauce historycznej niedostatków oraz na czym polegały projekty oczekiwanej poprawy sytuacji³⁵. Pewnym dowodem połowiczności i niewystarczalności kolejnych planów rozwojowych nauki historycznej mogą być wciąż powtarzające się wystąpienia krytyczne niektórych jej przedstawicieli, notowane w latach 80. i na początku 90. W jednym z nich, diagnozującym sytuację w łonie nauki historycznej, użyto dramatycznego zwrotu: „nasza ostatnia szansa”³⁶. Z kolei inny autor uczynił przedmiotem swojej analizy zwrot: „historyka polskiego rozterki dnia codziennego”³⁷. Równocześnie pod koniec lat 80. ruszył nurt publikacji rozrachunko-

³¹ AAN, akta Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, sygn. 237-XVI-554, notatka z posiedzenia Sekcji historycznej w dniu 29 października 1969 r. (w porządku obrad znajdowała się m.in. ocena przebiegu X Zjazdu Historyków w Lublinie), s. 6.

³² AAN, akta Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, sygn. 237-XVI-554, protokół z posiedzenia Sekcji historycznej Komisji Nauki KC w dniu 14 listopada 1969 r. (w pierwszym punkcie porządku dziennego kontynuowano dyskusję nad oceną przebiegu Zjazdu Historyków w Lublinie). Warto jeszcze odnotować przytomną uwagę M. Wojciechowskiego, że „jeżeli stwierdza się obniżenie poziomu intelektualnego nauczycieli to z tego nie można wyciągać wniosków, co do samych Zjazdów”, s. 1.

³³ J. Serczyk, *Powszechnie Zjazdy Historyków Polskich i ich rola w przemianach nauki historycznej w Polsce*, „Przegląd Humanistyczny” R. XXV, 1981, nr 4 (187), s. 8–9.

³⁴ Zob. np.: J.K., *Prace nad planami rozwoju nauk historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, nr 1, s. 263–268; B. Leśnodorski, *Prace nad pięcioletnim i perspektywicznym planem rozwoju nauk historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, nr 2, s. 549–553.

³⁵ *O potrzebach i perspektywach rozwoju polskich nauk o przeszłości (dyskusje i polemiki)*, „Kwartalnik Historyczny” 1969, nr 1, s. 93–116; nr 2, s. 415–437; nr 3, s. 639–657; S. Kieniewicz, *Stan i potrzeby nauk historycznych w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1983, nr 2, s. 305–310; A. Wyczański, *Niektóre zagadnienia rozwoju nauki historycznej w Polsce do 1985 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1968, nr 2, s. 81–89; A. Gieysztor, *Próba prognozy rozwoju kadry historycznej do 1985 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 3, s. 642–646; H. Samsonowicz, *Stan i potrzeby kadry w uniwersyteckich naukach historycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 3, s. 636–640.

³⁶ S. Kieniewicz, *Nasza ostatnia szansa (sytuacja nauk historycznych)*, „Literatura” 1981, nr 9, s. 11.

³⁷ W. Wrześniński, *Historyka polskiego rozterki dnia codziennego*, [w:] *Materiały III Zjazdu Absolwentów Historii*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław 1991, s. 20–32.

wych, obejmujący cały okres powojennych dziejów nauki historycznej w naszym kraju. W odróżnieniu od prezentowanych już wyżej bilansów i ocen, w większości wyważonych, umiarkowanych krytycznych i często wyrozumiałych dla powojennych poczynań twórców przeobrażeń nauki historycznej, wspomniany nurt cechuje się surową, czasami – wręcz totalną krytyką, a niekiedy nawet negacją dokonań historyków w okresie pierwszych dziesięcioleci Polski Ludowej. Za jego zwiastuny można by uznać dwa publicystycznie brzmiące pytania: czy historia 45-lecia jest normalna?³⁸ i co przydarzyło się historykom w PRL-u?³⁹

Odpowiedzi na tak sformułowane pytania do dzisiaj przybierają różną postać. Odnajdujemy je w narracji podręczników akademickich, wplecione w wywody autorów na temat złożonych realiów powojennych dziejów Polski⁴⁰. Wypełniają one karty publikacji monograficznych, odsłaniających mechanizmy polityki partii i państwa w dziedzinie nauki, oświaty i kultury na przestrzeni minionych dziesięcioleci⁴¹. Zawierają je również pojedyncze artykuły w czasopismach naukowych i społeczno-kulturalnych, ukazujące konkretne aspekty nauki historycznej w poszczególnych fazach istnienia Polski Ludowej⁴².

W przeciwieństwie do języka wcześniej cytowanych autorów, wartościujących powojenne fakty, zjawiska i postaci w polskiej nauce historycznej – nurt literatury rozrachunkowej po 1989 r. charakteryzuje się ostrością i radykalizmem używanych sformułowań. Mają one często zabarwienie pejoratywne. Wyrażają negatywny stosunek autorów do całokształtu przemian nauki historycznej po II wojnie światowej. Oto przykładowy zestaw takich wartościujących zwrotów językowych, określających powojenną sytuację w omawianej dziedzinie nauki: „historia pod nadzorem”, „historia sterowana”, „historia ujarzmiona”, „stalinowska wizja dziejów Polski”, „stalinowski model historiografii”, „stalinowski model nauki historycznej”, „stalinizacja nauki historycznej”, „ideologizacja historii”, „ubezważnienie historyków”, „nauki społeczne i humanistyka – mechanizmy zniewolenia”. Powyższe zwroty są pojęciami oraz uogólnieniami. Większość z nich została wywiedziona z realiów funkcjonowania nauki historycznej w pierwszych dziesięcioleciach Polski Ludowej.

Tak brzmiące wnioski i uogólnienia dominują w nurcie literatury rozliczeniowej, zapoczątkowanym u schyłku lat 80. Różni się on dość zasadniczo od podsumowań i ocen powojennej nauki historycznej, dokonywanych w latach wcześniejszych. Nie ulega zatem wątpliwości, iż retrospektywne ujęcia tego problemu zawierają w so-

³⁸ B. Dymek, *Czy historia 45-lecia jest normalna. Rozmowę przeprowadził M. Kuczyński*, „Rzeczpospolita” 1989, nr 51, s. 3.

³⁹ J. Kłoczowski, *Co przydarzyło się historykom w PRL-u? Rozmowę przeprowadzili: J. Gaworski i Z. Skrok*, „Nowe Książki” 1992, nr 2–3, s. 1–5.

⁴⁰ Zob. np.: W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–1990*, Warszawa 1991, s. 605 i n.; A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski. Polska Ludowa (1944–1989)*, Poznań 1992, s. 238 i n., M. Tymowski, J. Kieniewicz, J. Holzer, *Historia Polski*, Warszawa 1990, s. 310 i n.

⁴¹ Patrz: P. Hübner, op. cit., s. 438 i n.

⁴² Zob. np.: P. Hübner, op. cit., s. 451–481; A.F. Grabski, *Stalinowski model historiografii*, „Dzieje Najnowsze” 1992, nr 3, s. 23–45; J. Tazbir, *Stan i perspektywy nauki historycznej*, „Nauka Polska” 1996, V(XXX).

bie co najmniej trzy wątki: apologetyczny, umiarkowanie krytyczny, skrajnie negatywny. Inaczej oceniają przeszłość nauki historycznej i historiografii bezpośredni współtwórcy powojennych faktów, wydarzeń i zjawisk z tego zakresu, odmiennie – ówcześni ich adwersarze i krytycy, a jeszcze inaczej – współcześni, uwolnieni od gorsetu cenzury badacze. Stąd w dokumentach archiwalnych i w literaturze przedmiotu często natrafia się na rozbieżne stanowiska i interpretacje.

Na uwagę zasługuje grupa historyków starszego pokolenia, unikająca skrajności, poszukująca obiektywnej prawdy o zawitych i trudnych doświadczeniach polskiego środowiska historycznego po II wojnie światowej. Należy do niej zaliczyć w pierwszej kolejności: A. Czubińskiego, A. Gieysztorę, S. Herbstę, S. Kieniewiczę, M. Małowistę, T. Manteuffla, J. Maternickiego, J. Topolskiego, A. Wyczańskiego, W. Wrzezińskiego i A. Zahorskiego. Niektórzy z nich, nie kryjąc partyjnych epizodów w swoich biografjach, krytycznie i bezstronnie starają się analizować powojenne przeobrażenia nauki historycznej i historiografii, pokazując w nich to, co wartościowe i godne zapamiętania, ale i nazywając po imieniu różne wynaturzenia, deformacje i szkodliwe pomysły reformatorskie, odbierające historii status nauki.

Jednak dla wielu badaczy i komentatorów powojennych losów polskiej nauki historycznej i historiografii powyższe osiągnięcia nie będą w stanie zrównoważyć ogromnych szkód i spustoszeń, zwłaszcza w świadomości społeczeństwa, jakie powstały w wyniku stalinizacji, ideologizacji i instrumentalizacji tej dyscypliny wiedzy oraz przedmiotu studiów i nauczania szkolnego. Bodaj najcięższy zarzut dotyczy świadomego u licznych historyków tamtych lat rozmijania się z prawdą historyczną, upowszechniania jej zmanipulowanej i zdeformowanej postaci. W rezultacie na długie lata zachwianiu uległo zaufanie społeczne do rzetelności badań historycznych i obiektywności ich wyników. Na szczęście – co trafnie ujął W. Wrzeziński – „historia jest dziwną dyscypliną naukową. Krytykowana jest z rzekomym znawstwem przez wszystkich. Obciążona wszelkimi grzechami i winami wywołuje nieprzerwanie zainteresowanie”⁴³. Zarazem – przełom lat 80. i 90. otworzył przed historykami nowe perspektywy badawczo-warsztatowe oraz popularyzatorskie, nieosiągalne przez długie lata panowania cenzury państwowej.

Reasumując należy stwierdzić, iż nauka historyczna w powojennej rzeczywistości PRL-u długo pozostawała bez możliwości nieskrepowanego wypełniania swoich powinności badawczych, edukacyjnych i wychowawczych. Stale jednak jej wybitni przedstawiciele podejmowali wysiłki na rzecz stopniowego, powolnego odzyskiwania naukowego charakteru pracy twórczej historyka. Nie ustawali w zabiegach o suwerenność i autonomię jego działalności. Ich trud i determinacja zostały w dużym stopniu wsparte zmianami politycznymi roku 1989. Pozwoliły one otworzyć nowe pola badawcze historyków, podjąć rekonstrukcję zaniedbywanych dotąd wątków dziejów ojczystych oraz powszechnych.

⁴³ W. Wrzeziński, op. cit., s. 20.

In the Stream of Transformations and Deformations of the Historical Knowledge in Poland after 1945

Abstract

European changes in the education and school systems are a result of the development needs of the particular states and countries. In Poland, after the end of World War II, these domains of life constituted priorities in strengthening of the state power. An important role was assigned to the humanities, especially, teaching of history. Its new objectives and duties were defined and specified at conventions, congresses, and conferences (Wrocław, Otwock, Kraków, and Lublin). They were publicized in many publications and periodicals. University historical studies were subordinated to them, and they were introduced in teaching history at schools.

At the end of the 1940-ies, ideology started to enter the historians' research workshop. Marxist approach to the history of mankind started to be obligatory. Researchers had to explain and interpret past events and phenomena in the light of historic materialism. Historians were forced to accept Marxism as the indispensable methodological basis of academic research. During the so-called "ideological attack" in the 1940-ies and 50-ies, Stalinism aimed at preserving the ideological image of the past. This way, it was also attempted to legitimize the totalitarian power exercised by the parties governing in Central-Eastern Europe in the post-war period.

As a result of that, many historians at that time were not presenting the historical truth. They produced biased and manipulated texts deforming the past. Thus, one can state that during the period of People's Poland, historians lacked conditions for unrestrained research, educational, and educative activity. Nevertheless, even at that time, there were a few researchers who endeavoured to make true scientific reconstruction of the historic facts and events. They included, among others, T. Manteuffel and S. Kieniewicz.